

Pierwsi w kraju

Chłopi poznańscy
i białostoccy
wykonali
z nadwyżką
lipcowy plan
dostaw zboża

Jak wynika z dokonanych obliczeń, chłopi województwa poznańskiego i białostockiego wykonali z nadwyżką lipcowe zadania w realizacji obowiązków dostaw zbóż dla państwa. Chłopi woj. poznańskiego wykonali swoje zadania na miesiąc lipiec w 103,6 proc., a chłopi woj. białostockiego — w 124,6 proc.

Duży wpływ na ponadplanową realizację obowiązków dostaw zbóż w lipcu miały organizowane przez chłopów województw zbiorowe dostawy. W woj. poznańskim np., gdzie w lipcu zorganizowano 118 zbiorowych dostaw zbóż, wielu gospodarzy odstawiło już zbiorowo wykonane już całkowicie swój obowiązek dostawy zboża.

Obecnie przed chłopami pracującymi w Wielkopolsce stoi zadanie jak najszybszego zakończenia żniw i rozwijania akcji omlotowej, aby zapewnić pełne wykonanie sierpniowego planu obowiązków dostaw zboża.

Dotychczasowy przebieg skupu zboża wskazuje, że patriotyczne chłopstwo pracujące w województwie poznańskim wykona te zadania z honorem.

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Wyd. A B

Poznań, 5 VIII 1954 r.

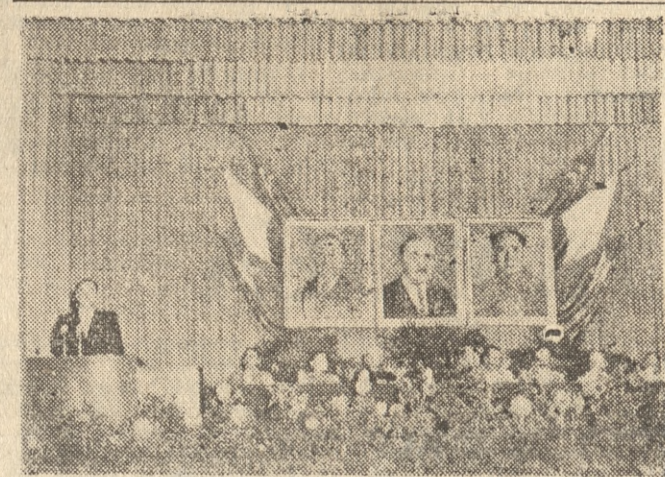
Nr 185 (3241)

Pogoda dopisuje —
prace żniwno-omłotowe
w pełni

Płynie do magazynów ziarno na chleb dla ludzi miast i wsi

We wszystkich powiatach, gminach i gromadach nasze go województwa poważnie przyspieszono tempo sprzętu i zwózki zbóż. Wpłynęła na to znaczna poprawa warunków atmosferycznych. Poważnego rozmachu nabiera równocześnie akcja planowego skupu zboża. Bez przerwy

napiływają nowe meldunki o wykonaniu planu dostaw — rośnie liczba chłopów wypełniających patriotyczny obowiązek. Z Mieściska, powiat Wągrowiec w 100 proc. wywiązali się: Franciszek i Teofil Konopińscy, Walenty Wesołowski, Wincenty Cofka; z Sienna — Marian Piecho-



W dniu 21 lipca odbyła się w Pekinie uroczysta akademicka z okazji X-lecia Polski Ludowej. Akademikę zajął minister kultury Shen Jen-ping.

Na zdjęciu: fragment prezydium. Przemawia ambasador Polski w Chinach — Kirylik.

Fot. — CAF

Spółceństwo francuskie domaga się zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Po konferencji genewskiej coraz bardziej umacnia się we francuskiej opinii publicznej przekonanie, że obecnie istniejące wszystkie warunki niezbędne do przeprowadzenia pomyślnych rokowań między przedstawicielami zainteresowanych państw w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Za uregulowaniem problemów europejskich w drodze rokowań opowiada się wielu francuskich parlamentarzystów. Deputowany — socjalista Marcel Naegelen oświadczył:

„Należy podjąć próbę rozwiązania wszystkich problemów przy stole konferencyjnym, gdyż, jak dowiodła tego Genewa, znacznie lepiej jest prowadzić rokowania i dążyć do porozumienia“.

Jak donosi „Humanité“ — rada miejska w Uzerche (departament Correze) wystosowała do premiera Mendes-France'a list, w którym wyraża przekonanie, iż drogą rokowań można stworzyć warunki sprzyjające zorganizowaniu systemu prawdziwego bezpieczeństwa europejskiego, dostępnego dla wszystkich państw bez żadnej dyskryminacji.

Miasto zbrodni

Przemawiając w programie telewizyjnym, prezydent polski Nowego Jorku F. Adams określił Nowy Jork jako „miasto zbrodni“.

Liczba zbrodni popełnionych od początku br. do 1 sierpnia wzrosła o 11 proc. w stosunku do zbrodni popełnionych w tym samym okresie w r. 1953. Od 1 stycznia 1954 r. popełniono w Nowym Jorku 545 gwałtów, 57 tys. kradzieży i zamordowano 175 osób.

BOJOWE ZADANIE:



dopomóc w żniwach!



Aktyw kolejarski radził nad ekonomiczniejszą pracą kolei

3 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Przewodzących Kolejarzy, której

„Wyzwolenie“ — 47 spółdzielnia produkcyjna w pow. nowotomyskim

Niemal każdego dnia, mimo gorączkowej pracy na polach — powstają w naszym województwie nowe spółdzielnie produkcyjne. W lipcu chłop wielkopolski zorganizowali 27 nowych gospodarstw zespołowych.

Ostatnio postanowili przejść na wyższą formę gospodarowania chłopci gromady Lipka Wielka, gmina Lwówek, powiat Nowy Tomys. Założyli oni spółdzielnię produkcyjną typu I b. Trzynastu gospodarzy wniosło 121 hektarów ziemi, nadając spółdzielni piękna nazwę — „Wyzwolenie“.

Jest to 47 gospodarstwo zespołowe w nowotomyskim powiecie i zarazem 266 zorganizowane przez chłopów naszego województwa w tym roku. (pż)

D. Szostakowicz Ludowym Artystą ZSRR

MOSKWA (PAP) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało zaszczytny tytuł Artysty Ludowego ZSRR kompozytorowi — J. Szaporinowi, D. Szostakowiczowi i A. Chaczaturianowi w uznaniu ich wybitnych zasług na polu rozwoju radzieckiej muzyki.

Sytuacja w Gwatemali jest nadal niepewna

Ostatnie wydarzenia w Gwatemali szeroko komentowane są na szpaltach prasy amerykańskiej.

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, walki w Gwatemali-City trwały 14 godzin. Liczba zabitych — według dotychczasowych informacji — przekracza 200, a rannych — kilkadziesiąt osób. Walki o gwałtownym nasileniu toczyły się między wojskami najeźdźczych dyktatorów Armasa, a regularnymi oddziałami armii, istniejącej jeszcze przed najazdem faszystowskiej junty Armasa.

Jak donosi agencja United Press, po interwencji działającego na zlecenie departamentu stanu USA ambasadora amerykańskiego w Gwatemali Peurifoy obie walczące strony zawarły rozejm, który przewiduje rozwiązanie oddziałów zbrojnych Armasa, z tym, że dyktatura wojskowa junty z Armasem na czele pozostaje nadal przy władzy.

Korespondent United Press donosi, że sytuacja w Gwatemali jest nadal niepewna. W Gwatemala-City panuje faktycznie stan wojenny.

Tajne porozumienie wojskowe między USA, Anglią i Danią

Agencja ADN donosi z Kopenhagi:

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, że rząd duński zawarł tajne porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Zgodnie z postanowieniami tego porozumienia, które weszło już w życie, jednostki amerykańskiego i brytyjskiego lotnictwa wojskowego będą stacjonowały na lotniskach duńskich.

Żniwa żyta w zasadzie są już zakończone, ale trwa jeszcze kosa pszenicy, owsa. Ojarny wysiók chłopów pracujących i PGR-owskich załóg zabezpieczył sprawne przebieganie żniw.

Wielu załogom PGR-owskim przyszli z pomocą żołnierze naszego ludowego wojska. Ostatniej niedzieli wojskowi pracowali na polach zespołu PGR Pomarzanowice w pow. poznańskim. Pomagali przy zwózce, siewie i młóceniu w Pomarzanowicach, Krześlicach, Uzarzewie, Kociel Górze i Gwiazdowie. Sprawnie szła robota grupom żołnierzy. Tego dnia wieczorem kierownicy brygad meldowali: bojowe zadanie do pomóżenia w żniwach — wykonaliśmy! (pż)

dopomóc w żniwach!



Delegacja WOKS-u opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

Dnia 3 bm. opuściła Polskę, udając się do Związku Radzieckiego, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) na czele z A. Gundorowem, przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego.

Prezes Rady Ministrów, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 2 bm. delegację Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — (WOKS).

Wojska francuskie opuściły miasta Fu Cyen i Son Tay

PEKIN (PAP)

Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, Mieszana Komisja Rozejmowa w Wietnamie północnym ogłosiła komunikat, stwierdzający że oddziały francuskie korpusu ekspedycyjnego, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego, opuściły 3 sierpnia br. miasta Fu Cyen i Son Tay.

Miesiąc solidarności narodów azjatyckich

W Kalkucie obradowała sesja Wszechindyjskiej Rady Pokoju. Uczestnicy sesji uchwaliłi jednomyślnie rezolucję wzywającą do przeprowadzenia w całym kraju szerokiej kampanii na rzecz poparcia zasad deklaracji premiera Czhou En-la'ia i premiera Nehru w imię umocnienia bezpieczeństwa i współpracy w Azji. Wszechindyjska Rada Pokoju postanowiła zorganizować we wrześniu br. „Miesiąc solidarności narodów azjatyckich“. Rada zażądała wycofania z terytorium Azji obcych wojsk podkreślając, że narody azjatyckie pokrzyżują wszelkie knowania imperialistów usiłujących montować bloki militarne przeciwko narodom Azji.

Bestialstwa kolonizatorów w Kenii

LONDYN (PAP)

Jak wynika z doniesień prasy, wojska brytyjskie w Kenii zamordowały w ubiegłym tygodniu przeszło stu Murzynów oraz osadziły w więzieniu około 800 osób.

Administracja kolonialna w Kenii upoważniła władze wojskowe do niszczenia mienia ruchomego oraz żywego inwentarza Murzynów w celu przeprowadzenia pospiesznej i przymusowej ewakuacji ludności murzyńskiej z pewnych rejonów.

Radzieckie towary popłyną do Urugwaju

MOSKWA (PAP)

W Montevideo został podpisany układ płatniczy między Bankiem Państwowym ZSRR i Bankiem Republiki Urugwajskiej.

Jednocześnie uzgodniono, jakie towary oba państwa będą sobie wzajemnie dostarczać. ZSRR eksportować będzie do Urugwaju ropę naftową i jej przetwory, farce, papier gazetowy, węgiel kamienny, produkty chemiczne, maszyny rolnicze i inne oraz produkty hutnictwa żelaza. Urugwaj dostarczać będzie Związkowi Radzieckiemu mięsa, konserwy mięsnych, wełnę i skóry.

Młodzieży stawaj na apel!

Wstępujcie ochotniczo do brygad rolnych „Służba Polsce”

GDĄŃSK (PAP)
Junaczki z brygady rolnej „SP” nr 105, pracujące w PGR w Krzywym Kole w woj. gdańskim, które postanowiły na okres prac jesiennych pozostać w „SP”, skierowały apel do młodzieży w całym kraju. Wzywają one chłopów i dziewczęta do ochotniczego zaciągu na III turnus brygad rolnych „SP”,

który rozpoczyna się w pierwszych dniach września bieżącego roku.

W apelu tym czytamy m. in.:

„Przyjdźcie nam z pomocą w wykonaniu prac jesiennych w państwowych gospodarstwach rolnych, które oprócz maszyn potrzebują naturalnych sprawnych rąk i gorących serc, naszego entuzjazmu w budownictwie szczęścia ukończonej Ojczyzny.

Przyjeżdżamy do brygady „SP” ochotniczo z pow. warszawskiego, grodzkiego i sierpeckiego. Przyjeżdżamy, aby pomóc pracownikom PGR-ów, aby jak najlepiej włączyć się do realizacji uchwał II Zjazdu partii i XIV Plenum Zarządu Głównego ZMP.

W godzinach wolnych od pracy bierzemy udział w życiu kulturalnym, mamy zespoły świetlicowe, ludowy zespół sportowy. Mieszkamy w dobrych warunkach, mamy umundurowanie i dobre wyżywienie.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!
W nadchodzącym okresie jesiennym w PGR-ach jest jeszcze wiele pracy do wykonania. My w brygadzie zrozumieliśmy jeszcze lepiej, jak poważne znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej, dla wzrostu dobrobytu całego narodu mają państwowe gospodarstwa rolne i jak ważna jest nasza praca. Dlatego postanowiliśmy ochotniczo pozostać na III turnusie.

Wzywamy jednocześnie do pozostania na III turnusie kołanki ze wszystkich brygad „SP” w całym kraju.

Koleżanki i koledzy ze wsi, przyjdźcie nam z pomocą, wstępujcie ochotniczo do brygad rolnych „Służba Polsce” III turnusu, aby wspólnie z nami wykonać prace jesienne w PGR-ach.

Wzywamy jednocześnie do pozostania na III turnusie kołanki ze wszystkich brygad „SP” w całym kraju.

Koleżanki i koledzy ze wsi, przyjdźcie nam z pomocą, wstępujcie ochotniczo do brygad rolnych „Służba Polsce” III turnusu, aby wspólnie z nami wykonać prace jesienne w PGR-ach.

Wzywamy jednocześnie do pozostania na III turnusie kołanki ze wszystkich brygad „SP” w całym kraju.

Czołowe działaczki LK otrzymały wysokie odznaczenia państwowe

W dniu 30 lipca br. członkowie Rady Państwa, przewodnicząca Zarządu Głównego LK Alicja Musiałowa wręczyła najbardziej zasłużonym działaczkom Ligi Kobiet wysokie odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Krzyż Komandorski z gwiazdą orderu odrodzenia Polski oraz medal 10-lecia Polski Ludowej otrzymała wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet E. Pragierowa.

Krzyż oficerski orderu odrodzenia Polski otrzymała: sekretarz ZG LK — M. Aszkienazy, sekretarz ZG LK — J. Józoniowa, sekretarz ZG LK — H. Dworakowska oraz członkini Prezydium ZG LK — M. Jaszczukowa.

Na czołowym miejscu w kraju

Pracownicy Zespołu Młynów w Poznaniu uzyskali szóstą przelotną na zajęcie w I kwartale pierwszego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie branżowym o najlepsze wyniki w produkcji, obniżkę kosztów własnych i wzrost wydajności pracy.

Młyny podległe temu zespołowi przeliczają obecnie o połowę więcej niż w okresie przedwojennym. Zespół zdobył niejednokrotnie zaszczytne dyplomy i dwukrotnie zajął w skali krajowej II miejsce za oszczędność w spalaniu węgla. (L)



Fot. — CAP
1 sierpnia — w X rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom i uczciło pamięć poległych.

Na zdjęciu (po lewej): przy pamiątkowej płycie poległych członków sztabu Armii Ludowej.
Na zdjęciu (po prawej): przy obelisku Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Płynie do magazynów ziarno na chleb

(Dokończenie ze str. 1)

Kórnik i Nikodem Błaszczak z Czarnocina.

Nie pozostają w tyle chłopcy powiatu Rawicz. Z gminy Bojanowo 13 gospodarzy wykonało już całkowicie swój patriotyczny obowiązek, a wśród nich Jan Maćkowiak, Herman Sznela, Jan i Wojciech Jakubowscy z Sowina.

Chłopcy gromady Wyszakowo, gmina Zaniemyśl (pow. Środa) dostarczyli w zbiorowym transporcie 29 605 kg zboża. Zobowiązali się oni zrealizować swój roczny plan do dnia 15 sierpnia br.

W dniu 31 lipca dostarczyli do punktu skupu swoje zboże także spółdzielnie powiatu Środa, a mianowicie: Polesie — 16 ton, Płaczki —

10 ton, Śmiećska — 12 ton. W rezultacie gmina Zaniemyśl plan lipcowy wykonała w 186 proc.

SERDECZNA POMOC NIE ZAWODZI

Do tegorocznej akcji żywno-omiotowej włączyli się nie tylko robotnicy fabryczni i żołnierze, ale także młodzież uniwersytecka. Studenci Wyższej Szkoły Rolniczej i Akademii Medycznej w Poznaniu pracowali w gospodarstwie PGR — Tuczo, pow. Śrem. Wyróżnili się studenci: Stanisław Malinowski, Kazimierz Gzyl i Marian Orzech.

Wydatnej pomocy żywności udzielił w ubiegłą niedzielę gospodarstwu PGR w Goście szynie, pow. Wolsztyn członek egzekutywy i pracownicy KP PZPR w Wolsztynie oraz ich rodziny. Aktywnie partyjni dali piękny przykład pomocy miastu dla wsi. W ciągu dnia zwieźli 50 wozów żyta i ustawili stóg. Dzięki tej pomocy PGR w Goście szynie mogło już ukończyć koszenie pszenicy.

Spółdzielniom produkcyjnym powiatu krotoszyńskiego pomagają miejscowe zakłady pracy i instytucje. I tak Cukrownia — Zduny pomaga spółdzielcom z Baszkowa; Kafiarnia i Gminny Zarząd ZMP w Zdunach pomagają w Bestwinie; GS w Zdunach — w Chochalni; a Prezydium PRN Krotoszyń — w Konarzewie.

W powiecie Ostrowo również powstały ekipy żywności. Do produjących w całym powiecie należą ochotnicze ekipy pracowników administracji i straży przemysłowej ZNTK „Ostrowo”. (żak)

Ziemniaki w proszku

Duży sukces osiągnęli ostatnio inż. inż. B. Nowicki, Lucjan Hajduk i Henryk Smoleński z Zarządu Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu, którzy już od dłuższego czasu pracowali nad ustaleniem technologii produkcji ziemniaków w proszku. Przeprowadzone przez nich próby wypadły pomyślnie, toteż już w najbliższym czasie przystąpią do produkcji ziemniaków w proszku na skalę półfabryczną, a w roku przyszłym — o ile nie zajdą przeszkody — uruchomi się produkcję w większych rozmiarach.

Proces produkcji polegający na specjalnym parowaniu ziemniaków, rozdrabnianiu na części i suszeniu przy pozostawieniu w całości ziemniaczanych komórek.

Nowy produkt przyspieszy gotowanie obiadów i zlikwiduje kłopoty ze żmudnym obieraniem ziemniaków. Wystarczy bowiem wrzucić kilka łyżeczek, czy łyżkę ziemniaczanego proszku do gorącej wody, aby otrzymać w ciągu kilku minut porcję ziemniaków twardych, tzw. purée.

U lysogórskich artystów

Spółdzielnia ceramiczna „Kamionka” ze wsi Lysa Góra, pow. Brzesko, stale rozszerza asortyment swoich wyrobów. Ostatnio rozpoczęła produkcję artystycznych żyrandoli, które w pełni mogą zastąpić produkowane dotychczas z metalu.

W spółdzielni pracuje 80 młodych dziewcząt wykonujących i zdobiących wyroby wszelkiego rodzaju: dzbanki i kubki, donice, flakony, komplety do kawy, talerze, miski, broszki i figurki. Kafelki z motywami ludowymi zdobiące bary i sklepy Warszawskiej Dzielnicy Mieszkaniowej; wyszły również spod rąk lysogórskich dziewcząt.

Młodzież z Lysy Góry rozwija swoje zamiłowania artystyczne i uczy się w zorganizowanej tu szkole zawodowej.

Stara badając odwieczną formułę, określającą stosunki między państwami, wyrażała się od stuleci tymi słowami: mój sąsiad — mój wróg. Formuła ta z matematyczną precyzją, ścisłością, powtarzała się w przeszłości obraz stosunków między sąsiadującymi z sobą państwami bez względu na okres historyczny.

Nieprawdą bowiem jest, że tylko Polska w ciągu tysiącletniego istnienia znajdowała się w stanie wrogości z sąsiednimi państwami. A Francja? Czy jej historia nie jest historią konfliktów z sąsiadami — Niemcami, z sąsiadem południowo-zachodnim — Hiszpanią, sąsiadem południowym — państwami włoskimi? A Węgry, czy też Czechosłowacja? Jakże rzadko żyły one w przyjaźni z sąsiadującymi krajami.

Wydałoby się więc, że cytowana na wstępie formuła: mój sąsiad — mój wróg, ma charakter wieczny. I tak też twierdziła szowinistyczna polityka państw i wszystkich krajów. Temu zaś zaprzecza nowy stan rzeczy w polityce międzynarodowej, której bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem jest nasz kraj. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć temu faktowi, że teraz Polska sąsiaduje z wszystkich stron nie z wrogiem, ale z przyjaciółmi.

Po raz pierwszy w dziejach nie ma żadnych sporów terytorialnych między Polską a krajami sąsiednimi. W szkołach zarówno polskich jak i wszystkich krajów sąsiadujących wyrasta młodzież wychowywana nie w duchu pogotowia do nowych konfliktów, ale w duchu współpracy z bratnimi krajami. Linia polityki zagranicznej Polski i jej sąsiadów — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — nie biega w kierunkach sobie przeciwnych, ale pokrywają się. Wyrażają one nie tylko zbliżenie, ale identyczne interesy państwowe.

Linia polskiej polityki zagranicznej — trzeba to mocno podkreślić — pokrywa się nie tylko z linią polityki zagranicznej najbliższych sąsiadów, ale również z polityką zagraniczną wszystkich krajów demokracji ludowej w Europie i szeregu państw azja-

tyckich jak Chiny Ludowe, Wietnamska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowa — Demokratyczna.

Kierownictwo USA ustami swoich najbardziej przedstawieli niejednokrotnie dawało wyraz zawiści, że podczas gdy politykę zagraniczną państw socjalistycznych, skupionych wokół Związku Radzieckiego, cechuje ideałowość celów i metod — państwa kapitalistyczne nie mogą tym samym się poszczycić.

I to jest prawda. Trudno np. mówić o jednoci celów i metod dwóch największych państw burżuazyjnych — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdy amerykańskie kółka wielko-kapitalistyczne starają się zająć jak największą pozycję swoich przyjaciół brytyjskich, gdziekolwiek się da i gdy ci ostatni ze zrozumiałą zacieklnością usiłują się bronić. Trudno mówić o jednoci celów i metod polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii i USA w stosunku do Chin Ludowych, w sytuacji gdy USA starają się przeprowadzić blokadę tego właśnie kraju, do którego przemysłowcy brytyjscy chcieliby jak najwięcej eksportować.

Jedność celów i metod polityki zagranicznej krajów obozu socjalizmu jest bezpośrednim wynikiem ludowo-demokratycznych rewolucji, które dokonały się po drugiej wojnie światowej w Europie i w Azji. W wyniku tych rewolucji szereg krajów w obu tych częściach świata uniezależniło swoje życie gospodarcze i polityczne od interesów mocarstw imperialistycznych i zapewniło sobie stałe i niezmiennie poparcie 20-milionowego mocarstwa socjalistycznego — ZSRR. Dokonał się przy tym radykalny przełom w polityce zagranicznej tych krajów.

Linia polityki zagranicznej Polski Ludowej jest wyrazem tego podstawowego przełomu, widocznego szczególnie wyraźnie w stosunkach między Polską a jej sąsiadami. Powrót ziem, zamieszkałych przez większość białoruską i ukraińską, do ZSRR i odzyskanie ziem nad Odrą i Nysą przez naród polski stało się podstawowym czynnikiem terytorialno-politycznej normalizacji położenia Polski.

Obalenie zaś władzy tych warstw społecznych, które w

ciągu 20-lecia świadomie zwały się z antyradykalnymi siłami w państwach zachodnich, umożliwiło zmianę treści w polskiej polityce zagranicznej. Pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nasze społeczeństwo dokonało podstawowego zwrotu historycznego.

Odtąd Polska przestała być terenem wrogich intryg antyradykalnych, krajem interesującym mocarstwa kapitalistyczne jako wygodną bazę wypadową przeciw mocarstwu socjalistycznemu. Stała się natomiast Polską sojusznikiem tegoż mocarstwa, które zainteresowane jest w jak najwzajemniejszym rozkrocie polityczno-gospodarczym i kulturalnym naszego kraju. Identyfikacja bowiem interesów wszystkich państw obozu socjalistycznego sprawia, że rozwój i osiągnięcia jednego kraju są równocześnie przejawem potęgi całego naszego obozu.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że po raz pierwszy badając w dziejach polską politykę zagraniczną przestaje być sprawą interesującą tylko najbliższych jej sąsiadów, a jej rozwój gospodarczy i społeczny stał się potężnym czynnikiem o znaczeniu międzynarodowym. W Indonezji czy w Indiach, w Iranie lub też krajach południowo-amerykańskich, postępy gospodarcze robotników i chłopów polskich są popularyzowane i rozpowszechniane wśród mas pracujących tych krajów, w których jeszcze przed drugą wojną światową nazwa naszej ojczyzny była równie nieznana, jak nazwa jakiegokolwiek biednego i miłocznego nieomal państwa. Zresztą dotyczy to nie tylko odległych krajów. We Francji nawet kłóba burżuazyjna, niechętnie reformom społecznym, stwierdzając z ulgą w obliczu groźby odrodzenia imperializmu niemieckiego, że Polska współczesna jest o wiele silniejsza i bardziej godnym zaufania sojusznikiem niż Polska przedwojenna. Ci lub inni Francuzi mogą nie chcieć socjalizmowi własnym krajowi, ale czyż może patriotę francuski zaprzeczyć, że coraz bardziej uprzedmiotawiającą się Polską socjalistyczną jest czynnikiem osłabiającym groźbę imperializmu niemieckiego w Europie?

A w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich? Iluż Polaków wierzyło przed wojną, że nadejdzie czas, gdy Polska nie tylko powróci do Wrocławia i Szczecina, ale aż na zachód od naszych granic zachodnich zrodzi się państwo niemieckie, w którym rewizjonistyczna antypolska propaganda i działalność będą traktowane jako przestępstwa, w mierzone przeciwko bytowi narodu niemieckiego. I można chyba życzyć Francji, żeby na wschód od jej granic propaganda militarystyczna i rewizjonistyczna była tak samo traktowana jak w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Najbardziej może charakterystyczny w polityce zagranicznej Polski jest fakt, że na szczytach współpracy z sąsiadami stwarzają doskonałe warunki dla współpracy z wszystkimi krajami Europy. Dlatego Polska Ludowa — razem z całym obozem pokoju — dąży na arenie międzynarodowej do wcielenia w życie idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Dąży do realizacji idei, która głosi, że Europa jest jedna, a kto usiłuje przeciwstawić sobie poszczególne jej części pod kątem widzenia różnic polityczno-ustrojowych, ten godzi w interesy całego naszego kontynentu.

Polska w chwili obecnej reprezentuje w dziedzinie stosunków międzynarodowych punkt widzenia, odpowiadający powszechnemu pragnieniu pokoju. Jest to punkt widzenia nie bezsilnego państewka, ale prawie 30-milionowego w socie rozwiniętego gospodarczo państwa europejskiego.

DZIESIĘĆ LAT MINĘŁO OD MOMENTU, GDY MANIFEST PKWN WYTŁOŻYŁ NASZEMU KRAJOWI NOWE DROGI ROZWOJOWE, PO KTÓRYCH BIEGNIĘ RÓWNIEM NAWA POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA. ZAPEWNIŁA ONA NASZEMU PAŃSTWU WARUNKI SWOBODNEGO ROZWOJU I PRZEKREŚLIŁA RAZ NA ZAWSZE FORMUŁĘ: MÓJ SĄSIAD — MÓJ WRÓG. HISTORIA NA MIEJSCU TEJ FORMUŁY WPISUJE NAWA, ODPOWIADAJĄCĄ NOWYM STOSUNKOM MIĘDZYNARODOWYM FORMUŁĘ: MÓJ SĄSIAD — MÓJ PRZYJACIEL.

EDMUND BORA

NOWA FORMUŁA

z zagranicy

Dziennik norweski „Norges Handels og Skjefarts-Tidende” omawia w artykule wstępnym nową podwyżkę amerykańskich cennych i pisze w związku z tym: „Podwyżka cennych amerykańskich jest wielkim rozczarowaniem dla wszystkich tych krajów, które wolały sprzedawać USA swe towary zamiast zabiegać o „dary” amerykańskie”.

W kołach dziennikarskich Paryża poważne zaniepokojenie wywołuje skąpy napływ wiadomości o sytuacji politycznej w południowym Wietnamie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ostra cenzura prasowa, wprowadzona przez władze baodajowskie, które usiłują ukryć fakt, że ludność Wietnamu południowego demonstracyjnie wypowiada się na rzecz zjednoczenia kraju i protestuje przeciwko amerykańskiemu próbom zmontowania bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej.

W wyniku rokowań handlowych, przeprowadzonych w lipcu br. w Berlinie między przedstawicielami Francji i NRD, podpisano umowę, która przewiduje dalsze rozszerzenie wymiany handlowej między obu krajami.

31 lipca br. zanotowano w USA 145 strajków, w których uczestniczyło 170 tysięcy osób. Największym z nich był strajk 100 tysięcy robotników przemysłu drzewnego. Drugim co do ilości uczestników był strajk 35 tysięcy robotników przemysłu gumowego, który rozpoczął się 8 czerwca.

Z Warszawy wyjechała na sesję Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pekinie delegacja Zarządu Głównego ZMP.

„Druga pensja”

2-3 proc. ogólnej sumy zarobków, dodatek do zasadniczej pensji, oto konkretna korzyść, jaką przedwojennemu pracownikowi dawało ubezpieczenie społeczne. Dziś ogólna wartość świadczeń ubezpieczonych sięga przeciętnie 20 proc. zarobków. Co rok państwo przeznacza na te cele w swym budżecie 9 miliardów złotych. A przecież oprócz ubezpieczeń, obejmujących zasiłki rodzinne, chorobowe, renty, istnieje obecnie jeszcze szereg innych świadczeń, które, niezależnie od wynagrodzenia, stanowią wydatną pomoc dla ludności pracującej. Są to świadczenia, związane z akcją socjalną: żłobki, przedszkola, kolonie, wczasy.

Inkasując należne za pracę pobyty, mało kto zdaje sobie sprawę, że ta dodatkowa „druga pensja” wynosi ok. 1/3 rzeczywistych zarobków. Liczba tych, którzy tę „drugą pensję” pobierają, sięga około 13 milionów (z rodzinami) osób, co stanowi około 50 proc. ludności (samych ubezpieczonych jest 6 mln. 400 tys.).

Aby zdać sobie lepiej sprawę z tych niezaprzeczalnych korzyści, sięgnijmy do historii, do okresu między pierwszą a drugą wojną światową, kiedy to ubezpieczenia w Polsce były „wielkim osiągnięciem” ustroju kapitalistycznego.

Uprzywilejowani i pokrzywdzeni

Jakież więc były najważniejsze jego cechy? Przede wszystkim brak powszechności ubezpieczeń. Stworzono odrębne i różne systemy dla poszczególnych grup pracowników, krzywdząc jednych, innym znów dając przywileje. Świadczenia wypłacały różne instytucje w różnej wysokości i na różnych zasadach. Pracodawcy i państwo pokrywali tylko część kosztów ubezpieczeń pracowników.

Ustawa o ubezpieczeniu chorobowym z 1920 r. stała się w owym czasie szczytowym punktem osiągnięć klasy robotniczej w dziedzinie ubezpieczeń. Przewidywała ona m. in., że ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa objąć ma wszystkich bez wyjątku pracowników najemnych, że pracownik opłaca tylko 1/3 składki itp.

Ustawa ta, dająca tyle nadziei na poprawę, wykształcona w praktyce, nie dała jednak oczekiwanych realnych rezultatów. Nie objęła ona przede wszystkim pracowników rolnych. Tzw. kasy chorych, zgodnie z brzmieniem ustawy, pracować miały przy współudziale związków zawodowych, a w rzeczywistości rządili komisarze.

To była historia. Rozbudowę ubezpieczeń społecznych, których podstawą stała się powszechność i jednolitość, wprowadził Manifest PKWN.

Dla wszystkich ludzi pracy

Z dobrodziejstwa ubezpieczeń korzysta dziś ponad 50 proc. ludności (przed wojną na 33 miliony ludności — ubezpieczonymi było około 4,7 miliona, a więc zaledwie 14 proc. mieszkańców).

A teraz oddajmy głos faktom i cyfrom — one zilustrują najwyraźniej korzyści, jakie ludności pracującej dają ubezpieczenia i tzw. akcja socjalna.

Wystarczy przypomnieć, że np. w 1953 roku w żłobkach przebywało 40 293 dzieci kobiet pracujących.

Dla kontrastu cyfra z 1932 roku — 34 żłobki przyfabryczne na 525 dzieci, a w 1938 — choć wzrosła czterokrotnie liczba kobiet pracujących, ilość żłobków „skurczyła się” do 32, obejmując 456 dzieci. W 1954 r. żłobki wchłonią 48 000 dzieci, które otrzymają tam trzy posiłki, opiekę lekarską i wychowawczą. Rodzice wpłacają wprawdzie pewną sumę za opiekę, w zależności od uposażenia, ale stawki te są minimalne (wahają się od 15 do 75 zł miesięcznie). Zważywszy, że koszt dzienny utrzymania dziecka w żłobku wynosi 17 zł, w przedszkolu — 13 zł, na koloniach 18,93 zł, nawet rodzice, których zarobki mieszczą się w najwyższej grupie (ponad 2850 zł), pokrywają za-

ledwie 31,5 proc. wydatków na utrzymanie dziecka w żłobku. Rodzicom mało zarabiającym, rada zakładowa zniżyć może jeszcze odpłatność o 50 proc., bądź nawet zwolnić ich całkowicie od opłaty.

Gdy dziecko wychodzi z wieku żłobkowego — znajduje opiekę w przedszkolu. Dziś z przedszkoli korzysta 336 890 dzieci (przed wojną, np. w 1937 r., w przedszkolach państwowych było ponad 33.000 dzieci — pewien procent wchłaniały przedszkola prywatne, dostępne tylko dla klas zamożniejszych).

I świetlice dziecięce finansuje nieomal całkowicie państwo. Rodzice płacą miesięcznie od 7 do 25 zł za dziecko. W 1954 r. ze świetlic skorzysta ok. 130 tys. dzieci.

Te cyfry nużą — ale są najbardziej wymowne, najbardziej przekonujące, bo, gdy się odbiera miesięczną pensję w miejscu pracy, często się zdarza, że się narzeka na potrącenia za żłobek, przedszkole, świetlicę i nie myśli się wcale o dobrodziejstwie tych urządzeń.

Więc przypominajmy dalej. No, choćby kolonie letnie. W tym roku skorzysta z nich 372,255 dzieci, a zapotrzebowanie na miejsca wzrasta z roku na rok.

Na półkoloniach przebywa 95 000 dzieci, a dodajmy do tego wczasy w mieście, ogródki jordanowskie, dziecińce wiejskie. Przed wojną wyjazd dzieci na kolonie zależny był często od dochodu, jaki przyniosła charytatywna impreza, organizowana np. przez towarzystwo kolonii letnich.

A zasiłki rodzinne — których przed wojną w ogóle nie

było? Na około 7 milionów ubezpieczonych korzysta z nich dziś 40 proc., a więc ci wszyscy, którzy mają dzieci. Pracownik, który ma jedno dziecko, otrzymuje 65 zł, za drugie 80 zł, za trzecie 95 zł, za czwarte i każde następne po 100 zł. Biorąc pod uwagę liczbę dzieci, posiadanych przez poszczególne rodziny, przeciętna zasiłku wynosi 160 złotych na rodzinę.

Gdy pracownik choruje

Rozpisał się o dzieciach, ale one przecież stanowią największą troskę rodziców. Jeśli o samych rodziców chodzi, to i im akcja socjalna daje konkretne korzyści w postaci choćby wczasów — gdy są zdrowi.

Gdy zaś choruje pracownik lub jego rodzina, usta-

wodawstwo zapewnia im bezpłatne leczenie bez ograniczeń pod względem czasu i za kresu świadczeń. Jeśli po 26 tygodniach choroby komisja lekarska orzeka, że pacjent po upływie krótkiego czasu będzie mógł powrócić do pracy — to przeluzuje mu się wypłatę zasiłku chorobowego w wysokości 70 proc. zarobku do 39 tygodni. Ci zaś, którzy po 26 tygodniach choroby utracą całkowicie zdolność do pracy, znów mają prawo do bezpłatnego leczenia jako renciści.

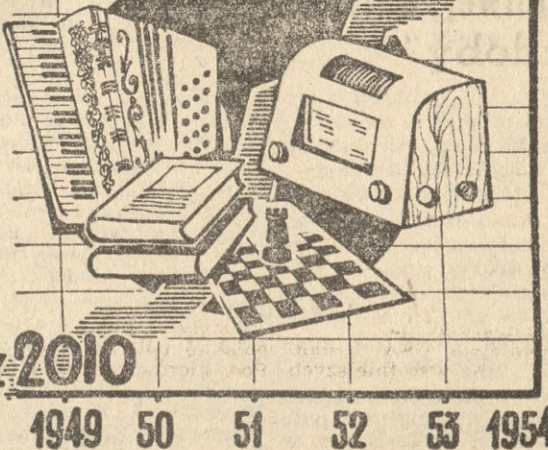
W czasie choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, wypłaca się pracownikowi, jeśli pracował 4 tygodnie, 70 proc. jego zarobku.

Przed wojną pracownik mógł leczyć się na koszt ubezpieczalni pół roku — w

(Ciąg dalszy na str. 4)

ŚWIE TLIC E WIEJSKIE

W ciągu ostatniego pięciolecia



Z planem tym wiąże się interes każdego chłopca

Mgr Witold Hempowicz

z-ca przewodniczącego WKPG

nięcia. W pierwszej połowie 1954 roku wartość robót dokonanych w czynnie społecznym jest 2,5 raza większa od osiągnięć 1949 roku i przekracza całoroczne osiągnięcia z 1953 roku.

Przypatrzmy się, jakie są główne kierunki prac wodno-melioracyjnych.

Pełnym zagospodarowaniem łąk i pastwisk (po uprzednim uregulowaniu stosunków wodnych przez zaoranie, znawozienie i obsianie użytków zielonych) objęliśmy w r. 1953 powierzchnię prawie 2,5 raza większą niż w roku 1952, w roku 1954 — trzy razy większą, a w roku 1955 planujemy wykonać te prace na obszarze 4 razy większym.

W najbliższych latach największą koncentrację robót wodno-melioracyjnych przewidujemy na terenach wschodnich województwa. Złazsacza w powiatach Kalisz, Turek i Koniń przeprowadzone będą wielkie roboty nawadniające i odwadniające. Już obecnie ponad 1/3 całego planu inwestycyjnego w melioracjach przerabiana jest w tym rejonie.

Projektuje się pobudowanie wielkiego zbiornika wodnego w dolinie rzeki Prosnicy, który dostarczy dostatecznej ilości wody nie tylko do zagospodarowania łąk i pastwisk, ale także zaopatrzy Kalisz w wodę i uchroni to miasto przed groźbą powodzi. Rozwiąże on jednocześnie deficyt wody w dolinie rzeki Baryczy, zapewni nawodnienie kilku tysięcy hektarów łąk i umożliwi

zaprowadzenie hodowli ryb na wielkich stawach w rejonie Milicza, pozabawionych dotychczas dostatecznej ilości wody. Ponadto wykorzystane zostaną ścieki miasta Kalisza do nawodnienia gruntów położonych poniżej miasta, co wpłynie na znaczny wzrost plonów, zwłaszcza upraw warzywnych.

Na terenie powiatu konińskiego w 1955 roku uruchomiony zostanie zbiornik wodny w Słupcy, dzięki któremu zdobędziemy zapasy wody do statecznej do nawodnienia i zagospodarowania ponad 500 hektarów dotychczas niskowydajnych łąk.

Uregulowana będzie rzeka Topielec i Powa, przystąpi się do prac osuszających nad kanałem grójeckim.

W oparciu o sporządzone plany przystąpimy do zagospodarowania doliny Noteci, rzeki Obry i kanałów obrzańskich na przestrzeni od Jarocina do Wolsztyna.

Prace te o zakresie niespotykanym dotychczas w naszym województwie, wymagają od organizacji partyjnych i aparatu rad narodowych zwiększenia wysiłków w kierunku mobilizacji wsi. Dotychczas przeprowadzone roboty wodno-melioracyjne przekonały pracującą wieś o korzyściach, jakie dają one rolnictwu. O ile w latach ubiegłych były trudności ze znalezieniem chętnych chłopów, którzy by w oparciu o własny wkład w roboty, a częściowo w kosztach — przyprzeważającym udziale kredytów państwowych — zgadzali się na te prace, to o-

Jutro przybywa do Poznania Akademicki Teatr Mały z Moskwy

Jak już donosiliśmy, jutro przybywa do Poznania Akademicki Teatr Mały z Moskwy — który pozostanie w naszym mieście do niedzieli, 8 bm. W wykonaniu znakomitych artystów moskiewskiego teatru ujrzymy na scenie poznańskiej Opery: N. Nikitina — „Północne zorce”, A. Ostrowskiego — „Intrnatną posadę”, Popowa i Stiepanowa — „Port Arthur” oraz M. Gorkiego — „Wassę Żeleznową”.

Poniżej zamieszczamy dwie sylwetki członków zespołu Akademickiego Teatru Małego z Moskwy — głównego reżysera — Konstantego Zubowa oraz artystki — Wierę Paszenną.

Konstanty Zubow

reżyser Teatru Małego

Główny reżyser Teatru Małego — Konstanty Zubow, jest jednym z najwybitniejszych działaczy teatru radzieckiego. Ma on za sobą długą i skomplikowaną drogę twórczą.

W 1907 r., po ukończeniu gimnazjum w Wiatce, Zubow przyjeżdża do Petersburga, gdzie równocześnie studiuję w Instytucie Filologicznym i Szkole Teatralnej przy Teatrze Aleksandryjskim. Pierwszych lekcji udziela mu czołowy aktor tego teatru — słynny komik — W. Dawydow.

Po ukończeniu szkoły teatralnej w 1910 r., młody, początkujący aktor przez długi czas występuje na prowincji — w teatracie: Cnarkowa, Samary, Kijowa i Tyflisu.

Pełnia rozwoju talentu Zubowa przypada na lata władzy radzieckiej. Od 1917 r. pracuje jako aktor i reżyser w moskiewskim Teatrze Korsa, później w nowopowstałych teatrach — Teatrze Rewolucji i Teatrze im. Lenowskiego.

Nowa tematyka rewolucyjna pociąga Zubowa, odkrywa przed nim ogromne możliwości twórcze. Gdy w 1935 r. Zubow zaczyna występować na scenie Te-

atru Małego, ma już w swym repertuarze ponad 400 rol.

Zubow jako aktor jest zaiste wszechstronny. Występuje on zarówno w dramatach, jak i komediach, w klasycznych sztukach rosyjskich i zachodnich oraz w sztukach radzieckich.

W 1947 r., po śmierci najstarszego aktora Teatru Małego — Prowa Sadowskiego, Zubow zostaje kierownikiem artystycznym teatru.

Spośród 17. wystawionych przez niego sztuk, 3 odznaczono Nagrodą Stalinowską: „Pygmalion” — Shawa, „Za tych, co na morzu” — Lawreniewa i „Wielka siła” — Romaszowa. Inne reżyserowane przez niego sztuki, jak np.: „Barbarzyńcy” — Gorkiego, „Mądremu biada” — Gribojedowa, „Intrnatna posada” — Ostrowskiego, „Moskiewski charakter” — Sofronowa, „Zorze północy” — Nikitina, „Port Arthur” — Stiepanowa i Popowa, stanowią żelazny repertuar Teatru Małego.

Oceniając zasługi Zubowa na polu działalności artystycznej w Teatrze Małym, rząd radziecki przyznał mu zaszczytny tytuł artysty ludowego ZSRR.

Wiera Paszennaja

Wiera Nikołajewna Paszennaja — to jedna z najsłynniejszych aktorek radzieckich.

Ojcem Paszennaj był znany aktor rosyjski — Roszczin-Insarow. Po ukończeniu gimnazjum w 1914 r. Paszennaja wstąpiła do szkoły teatralnej Teatru Małego — gdzie studiowała pod kierunkiem Aleksandra Leńskiego, znakomitego aktora i pedagoga, nowatora sceny rosyjskiej. Po ukończeniu szkoły dramatycznej Paszennaja została członkiem zespołu Teatru Małego, któremu poświęca całe swoje życie twórcze.

W 1922 r., po trzech latach pracy w Teatrze Małym, Paszennaja

przygotowała z pomocą wielkiej aktorki rosyjskiej — Marii Jermolowej, dwie trudne i ciekawe, ale różne w rysunku role: Katarzynę w „Burzy” — Ostrowskiego i Marii Stuart — w tragedii Schillera. W obu tych rolach Paszennaja odniosła wielki sukces. Wkrótce młoda artystka wysunęła się na czoło zespołu Teatru Małego.

Trudno byłoby zaiste wyliczyć wszystkie postacie, które odtwarzała Paszennaja na scenie tego teatru. Znaczną ich część przypada na bohaterki dramatów Aleksandra Ostrowskiego. Artystka z niezwykłą wyrazistością ukazała tragiczne dzieje Katarzyny („Burza”), pełne gorzkiej i pięknej Larysy („Panna bez posagu”) oraz dramat życiowy artystki Kruszyniny („Grzesznicy bez winy”). Z wielkim umiarem artystycznym i zacięciem satyrycznym tworzyła ona sylwetki negatywnych bohaterów Ostrowskiego, takich jak: okrutna i obłudna, zaplątana w ciemnych machinacjach finansowych ziemianka Murzawiecka („Wilki i owce”), bezduszną, głąpią wdową po urzędniku Kukuszynie („Intrnatna posada”) i inne.

Jeśli idzie o repertuar zachodnio-europejski, to Paszennaja grała rolę Porcji w „Kupcu weneckim” — Szekspira i Rozalindę w szekspirowskiej komedii „Jak wam się podoba”. Wielkim powodzeniem cieszyło się przedstawienie „Otelła”, w którym Paszennaja, grając rolę Emilii — powiernicy Desdemony, stworzyła obraz prawdziwej i głęboko ludzkiej.

Paszennaja, pierwsza spośród aktorek radzieckich, stworzyła sceniczną postać kobiety radzieckiej — „nauczycielki w sztuce „Lubow Jarowaja” — Trenie wa, „Postać ta stała się dla mnie uosobieniem nowego, rewolucyjnego świata” — mówi o tej roli Paszennaja.

Wielka artystka ukazała na scenie Teatru Małego szereg postaci kobiet — budowniczych nowego życia: Iriny w „Płonącym moście” — Romaszowa, Wari w „Kłeszcze” — Fiediejewa i inn. W dni Wielkiej Wojny Narodowej Paszennaja grała w sztuce Leoni da Leonowa — „Najazd” rolę matki — bohaterki, płomiennej patriotki, posyłającej na śmierć syna, aby uratować partyzantów radzieckich.

Dużym wydarzeniem w życiu teatralnym Związku Radzieckiego było odtworzenie przez Paszenną roli tytułowej w sztuce Gorkiego — „Wassa Żeleznowa”.

Paszennaja jest nie tylko wielką aktorką, lecz także wybitnym pedagogiem. Od 40 lat wyklada ona w studio dramatycznym przy Teatrze Małym. Jest też członkiem kolegium reżyserskiego w Teatrze Małym.

Wiera Paszennaja odznaczona została orderem Lenina i wyróżniona zaszczytnym tytułem artystki ludowej ZSRR. Jest ona również laureatką Nagrody Stalinowskiej.

KRONIKA SIERPIEŃ

CZWARTEK	
Marli	
Stońce	w.: 4,02 z.: 19,21
Księżyc	w.: 12,00 z.: 21,17

Pogodnie z rozwojem chmur kłębiastych w ciągu dnia. Rano zamglenia. Temperatura maksymalna około +28 do 30 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo-zachodnie i południowe.

ZIAMOUL

PSS stale rozbudowuje tu sieć placówek handlowych i usługowych w trosce o coraz lepsze zaopatrzenie ludności. Ostatnio PSS otworzyła kawiarnię w odnowionym lokalu przy pl. Walki Młodych nr 35. (F)

ZACHODNIE

Po lipcowych ulewach lasy chodzieskie obfitują w grzyby. Skupem grzybów od zbieraczy zajmuje się spółdzielnia „Las”. (gub)

Z Nowego Tomysła

Chłopi gromady Dakowy Suche wykonali trzy tygodnie przed terminem zobowiązania dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej. Mieszkańcy tej gromady wyczyścili m.in. 1.000 m rowu drenarskiego oraz wykopali 250 m rowu i umocnili 250 m drogi gromadzkiej.

W pracach tych wyróżnili się zwłaszcza młodzi, jak np.: Maria Gałązka, Helena Szymańska, Bronisław Mazurek oraz R. Januszewski. (M)

Z Wągrowca

W X rocznicę istnienia Polski Ludowej brązowymi krzyżami za usługi odznaczeni zostali: przewodniczący Prezydium GRN — Skoki — Adam Ruta, sekretarz Prezydium MRN — Wągrowiec — Stefan Piechowiak i Edward Kantecki — pracownik POM w Wągrowcu. (Kdw)

7 bm. wycieczka do Międzyzdrojów 14 do Gdyni i Gdańska

Wojewódzka Komisja Turystyczna — Krajoznawcza przy WRZZ wspólnie z „Orbisem” organizują 8 bm. wycieczkę, zrealizowaną pociągami turystycznymi, do Międzyzdrojów. Wyjazd z Poznania 7 bm. ok. g. 23, powrót 9. bm. ok. godz. 3. Koszt udziału obejmujący przejazd z Poznania do Szczecina, następnie statkiem „Diana” ze Szczecina do Międzyzdrojów, obiad, przejazd pociągami z Międzyzdrojów do Poznania — wynosi 109.—.

14 bm. odbędzie się wycieczka dwudniowa do Gdyni i Gdańska. Wyjazd z Poznania 13 bm. o godz. 22, powrót do Poznania 16 bm. ok. godz. 4. Koszt przejazdu w obie strony pociągami zrealizowanymi, nocleg, dwa obiady, przejazd statkiem „Pan-na Wodna” z Gdyni do Gdańska, zwiedzanie Gdańska, Gdyni i Oliwy wynosi 160.—.

Zgłoszenia przyjmuje „Orbis” przy ul. Czerwonej Armii.

„Druga pensja”

(Dokończenie ze str. 3)

każdemu poszczególnemu wypadku zachorowania. Jeśli chorował na tę samą chorobę, tracił prawo do bezpłatnego leczenia. Zasiłek chorobowy wynosił 50 proc. zarobku.

Rodzina ubezpieczonego mogła leczyć się bezpłatnie 13 tygodni w roku.

Część składkę ubezpieczeniowych (około połowę) potrącał pracownikowi z pensji — dziś wszelkie świadczenia z tytułu ubezpieczeń pracowniczych obciążają zakład pracy.

Dziś z bezpłatnego leczenia korzysta 50 proc. obywateli. Leczą się w ambulatoriach i szpitalach, korzystają z czasów leczniczych i sanatoriów.

W 1953 r. do sanatoriów i na czasowe lecznice wyjechało ponad 200 tys. osób, z tej liczby 90 proc. całkowicie na koszt państwa.

Zasiłek chorobowy wypłaca się od pierwszego dnia niezdolności do pracy. Opieka lekarska i pielęgnarska przy usługach nie tylko w wypadku choroby, lecz i w wypadku macierzyństwa.

Pomoc dla matek

Przed wojną zasiłek położnicy wypłacano przez 8 tygodni i wysokość jego sięgała 50 proc. zarobków. O-

becnie przez 12 tygodni kobieta otrzymuje 100 proc. zarobku. Matkom karmiącym przysługuje ponadto specjalny zasiłek dla karmiących — równoważący 1 litra mleka dziennie przez 12 tygodni. Do świadczeń w naturze w przypadku macierzyństwa trzeba zaliczyć również wyprawki niemowlęce. Każda matka (pracująca, lub żona pracującej) otrzymuje wyprawkę dla niemowlęcia. Niektóre bezpłatnie, inne odpłatnie, w zależności od uposażenia.

Wyprawki dostają i kobiety pracownice wiejskie, m. in. zgodnie z treścią ostatniej uchwały rządu — członkinie spółdzielni produkcyjnych.

Ustawodawstwo zapewnia również matce pełną opiekę nad dzieckiem na wypadek jego choroby. Matka pracująca, zwolniona z pracy na okres opieki nad chorym dzieckiem — otrzymuje zasiłek chorobowy.

W ten sposób człowiek pracujący ma zapewnione prawo do świadczeń leczniczych nieprzerwanie we wszystkich sytuacjach życiowych.

A jeśli przestaje być zdolny do pracy — wówczas korzysta ze świadczeń jako rencista, a wraz z nim i członkowie jego rodziny.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze trzeba o reformie rent i emerytur, która jest wyrazem troski państwa nie tylko o człowieka pracującego

go, ale i o tych wszystkich, którzy zdolność do pracy utracili. O tym, jak wzrosła suma, wydawana przez państwo na świadczenia emerytalne, świadczy fakt, że jedynie obniżenie wieku kobiet, uprawnionych do renty, pociągnie za sobą wydatki w skali rocznej ponad 50 milionów złotych. Z dobrodziejstw dekretu w roku bież. skorzysta ponad 80 tys. osób.

Tak oto wygląda pomoc państwa dla człowieka pracy i jego rodziny.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że człowiek pracy w Polsce Ludowej nie ma już żadnych kłopotów. Wiemy, że zdarzają się jeszcze nabytą często wypadki nieprzestrzegania ustawodawstwa w dziedzinie akcji socjalnej. Nie brak przykładów biurokratycznego podchodzenia do sprawy. Wiadomo jednak także, jak surowo partia i rząd zwalczają takie objawy, dbając o to, aby przewidziane ustawą udogodnienia obejmowały każdego, który jest do nich uprawniony.

Polska Ludowa zapewnia każdemu pracę. Dziś nie ma zagadnienia bezrobocia. Dziś prowadzi się szeroko zakrojoną akcję szkolenia zawodowego młodzieży, akcję produkttywizacji zawodowej kobiet. Każdemu otwiera się droga do pracy, do normalnego życia.

B. MONASTERSKA

Tylko część naszych zakładów pracy organizuje wycieczki

Udała się wycieczka pracowników Miejskiego Handlu Mięsem. 150 osób wyruszyło na pokładzie „Kościuski” do malowniczego Rogalina. Program wycieczki przewidywał m. in. zwiedzenie rogalinich zabytków historycznych oraz udział w zabawach i imprezach sportowych. Orkiestra, chór, zespoły taneczne, dobrze zaopatrzone bufet jeszcze bardziej podnoszą wartość tych czasów niedzielnych.

Koszty wycieczki pokryto z funduszu socjalnego.

Akcja socjalna — to jedna z zdobyczy ludzi pracy w naszym kraju. Każdego roku państwo ludowe przekazuje do dyspozycji wszystkich zakładów pracy poważne sumy, przeznaczone na organizowanie letnich kolonii, ziółków, przedszkoli, bibliotek, świetlic, czasów niedzielnych i wycieczek.

Te ostatnie — wczasy i wycieczki są obecnie problemem najbardziej aktualnym, ale, jak się okazuje, nie wszędzie należyce docenionym.

Istnieje w Poznaniu wiele zakładów produkcyjnych, przedsiębiorstw i urzędów, w których sprawa czasów niedzielnych i wycieczek jest należyście doceniana.

Przyjrzyjmy się na przykład poznańskim przedsiębiorstwom handlowym: PSS, MHD, WZGS i innym.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni zorganizował ostatnio dla swych pracowników

udaną wycieczkę do Biskupina; w najbliższych tygodniach statek warciański powiezie pracowników tej instytucji do Promna. Powszechna Spółdzielnia Spożywców zorganizowała m. in. wycieczkę do Grębanina, a wkrótce nastąpi jeszcze jeden wyjazd do Boszkowa.

Wiele natomiast innych zakładów pracy, skupionych wokół Związku Zawodowych Pracowników Handlu dotąd nie urządza dla swych ludzi żadnych tego rodzaju imprez.

Wiele instytucji tłumaczy brak wycieczek i czasów niedzielnych szczupłymi funduszami na akcję socjalną. Rady zakładowe mają jednak realne możliwości uzupełnienia funduszu własnymi środkami, jak np. dochód z zabaw itp. Należy jeszcze dodać, że dopłata 5—10 złotych na pewno nie ostudzi zapału pracowników do uczestniczenia w wycieczce. Tak właśnie rozwiązano ostatnio ten problem w Miejskim Handlu Mięsem: uczestnicy dopłacili zaledwie po 5 zł.

A przede wszystkim sumy na te cele przeznaczone muszą być w pełni wykorzystane. Niestety, w wielu wypadkach tak nie jest, co ujawnia się zwykle pod koniec roku, kiedy to na gwałt szuka się możliwości wydania niewykorzystanych sum.

Ocenia organizację wczasów i wycieczek wśród poznańskich in-

Wątpliwej wartości „ozdoby”

Dekoracje i gablotki z wykresami produkcji na ulicach Trzcianki rażą nieaktualną tematyką. Hasła, artykuły i cyfry, które były aktualne w maju, wiszą jeszcze — a już sierpień. Również i tablice przodowników pracy PZGS nie zmieniały się od tego czasu ani trochę. To samo dotyczy gablot w centrum miasta przy ulicy Sikorskiego.

Te wszystkie niedomagania „propagandy wizualnej” potęguje fakt, że w Trzciance w całym mieście nie ma porządku tablicy, na której by można nalepić ogłoszenia.

Prezydium MRN powinno wreszcie postarać się o tablice ogłoszeniowe, by położyć kres obłepianiu ogłoszeniami i plakatami płotów i ścian domów, a tym samym przypomnieć opieszałym propagandzistom z zakładów pracy, że należy dbać o wygląd miasta.

L. Kieząty

stytucji handlowych nasuwa poważne zastrzeżenia pod adresem Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Handlu. Instancja ta powinna sprawować rzeczową kontrolę nad właściwym wykorzystaniem funduszu socjalnego. Kontrola taka nie istnieje. Np. taki fakt, że Zw. Spółdz. Spożywców wyko-

rzystał w bież. roku na cele wypoczynkowe zaledwie 6.700 zł z ogólnej sumy 60.000 zł — świadczy wymownie o „współpracy” instancji związkowej z przedsiębiorstwem.

Już tych kilka spostrzeżeń wskazuje na poważne zaniedbania, do przewyżczenia których droga wiedzie przez:

— zasięganie opinii zainteresowanych pracowników co do kierunku i charakteru zamierzonych wycieczek;

— opracowanie na tej podstawie planu wykorzystania funduszu socjalnego;

— zapewnienie stałej kontroli przebiegu akcji wczasów i wycieczek przez poszczególne zarządy okręgu i WRZZ;

— pełne wykorzystanie funduszu w odpowiednich porach roku.

W Skarszewie...

Park, sad — czereśnie, wiśnie, grusze i jabłonie... Ładnie tutaj. Niedawno była to resztówka Gminnej Spółdzielni, którą kierował Stefan Mazurek. Dziś Mazurek nadal mieszka w Skarszewie, ale już jako przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Bo Skarszew, ongiś własność dziedzica — od 4 stycznia stał się gospodarstwem zespołowym III typu. 19 spółdzielców gospodaruje tu na 115 hektarach.

Młoda jest spółdzielnia w Skarszewie, ale posiada już własny zespołowy inwentarz: 6 krów, buhaj, 23 świnie, 11 koni. W akcji wiosenno-letniej spółdzielnia współpracowała z Borkowem Starym. Niedawno właśnie nastąpiło uroczyste wręczenie proporcja zwycięskiej spółdzielni: otrzymała ją Skarszew. Z tej okazji odbyła się zabawa z udziałem ekip robotniczych z miasta. Sportowcy rozegrali mecze siatkówki, a zespół artystyczny Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej z Kalisza wystawił sztukę Bałtuszisa — „Pieją koguty”. Wspólny taniec na murawie w parku zakończył ten piękny wieczór.

Pomaga nam bardzo Powiatowy Zarząd Rolnictwa — mówi przewodniczący Mazurek. — Dojeżdżają często agromomowie. No, a w żniwach i omłotach pomagają maszyny z POM-u. U nas stacjonuje stale brygada traktorowa...

W Skarszewie na czas zwieziono siano z łąk, na okres żniw opracowano zawczasu plan gospodarczy. Spółdzielcy szczytą się też swoim ogrodem. Pracuje tam ogrodnik z 4 pomocnikami.

Wyniki?

Ogród przyniósł już w tym roku niezły dochód. Uprawia się tu warzywa: dwa hektary cebuli, 10 — buraków, 0,5 — ogórków, 1,5 ha — pomidorów, 0,25 pietruszki i hektar późnej kapusty.

Mieszkańcy Zaniemyśla pow. Środa dziwią się, dlaczego latarnie uliczne zapala się dopiero po godz. 22, gdy większość ludzi układa się do snu i ulice są puste, zamiast o zmroku.

Spodziewamy się, że Prezydium GRN przyznając słuszną uwagę mieszkańcom, wyda zarządzenie o zmianie godziny zapalania lamp ulicznych.

J. Grześkowiak

Do godz. 8 tylko mleko i chleb

Z wielkim uznaniem powitali mieszkańcy ul. Jedności i okolicy w Wągrowcu otwarcie sklepu spożywczego. Cieszą się on dużym powodzeniem. Największy ruch panuje tu w godzinach 6.30—8.00, tzn. w czasie kupowania mleka i pieczywa. Dlatego apelujemy do kierow-

nicstwa PSS, by wydało rozporządzenie sprzedawania do godziny 8 wyłącznie mleka, chleba i ewtl. cukru. Prosimy również o zarządzenie zakazujące sprzedaży w ciągu całego dnia wódki i papierosów poza kolej-

K. Walczewski

Na wyższy czas!

Do rozpoczęcia nauki w szkole pozostał jeszcze miesiąc, który należy wykorzystać do napraw i remontów szkół.

S. Zjawieński

Spółdzielnia produkcyjna powiatu śremskiego przystąpiła już do zbioru lnu. W uprawie tej rośliny przoduje spółdzielnia Błociszewo pow. Śrem, która ma do zbioru 7 ha lnu włóknistego. Z uwagi na to, że zbiór lnu zbliża się z akcją żniwną, spółdzielnia przysłała z pomocą pracowników Zakładów Metalowych i Emalii w Poznaniu. Na zdjęciu ekipa pracowników tych zakładów przy pracy w spółdzielni produkcyjnej Błociszewo. (WJ)

Po przerwie wakacyjnej artyści wznawiają pracę

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu pracownicy spędził ubiegły sezon teatralny. W I półroczu znacznie przekroczone plany pracy.

Obecnie po przerwie wakacyjnej teatr wystawiać będzie „Mazepę”, a następnie dla uczczenia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystawi sztukę Ławreniewa — „Przełom”. Nadto kaliska publiczność zobaczy „Poskromienie złośnicy” Szekspira, a najmłodszy obywateli — zgodnie z coroczną tradycją — bajkę dla dzieci. Ponadto teatr kaliski odwiedzi 40 miejscowości w województwach: poznańskim, wrocławskim i łódzkim. (ten)

Na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina

Niezależnie od 18 pociągów wycieczkowych do Lublina, które organizuje ZSCh wspólnie z „Orbisem” dla chłopów z naszego województwa, odbędą się we wrześniu dwie wycieczki, które organizuje WRZZ dla poznańskie go świata pracy. Zgłoszenia należy kierować do „Orbisu” przy ul. Czerwonej Armii.

Kierowcy bez prawa jazdy

Polski Związek Motorowy w Poznaniu zorganizował w Pile kurs szoferski, na który uczęszczało 86 osób. Zakończenie kursu nastąpiło 4 ub. m.

Z niezrozumiałych powodów absolwenci kursu nie otrzymali dotychczas prawa jazdy, przez co nie mogą podjąć pracy.

Wydział Komunikacji przy Prezydium WRN w Poznaniu powinien przyspieszyć załatwienie tej sprawy przez PZM.

J. Kozak
korespondent

Notatnik F.I.L.M.O.W.

Wydawnictwo Filmów Dokumentalnych ukończyło ostatnio produkcję dwóch ciekawych filmów: „Synowie ludu” — L. Per-skiego i „Jestem lotnikiem” — S. Sprudina. Pierwszy z nich obrazuje tradycje i drogę polskiego żołnierza. Obrazuje dokumentalne szkice i ilustracje mówią o walkach powstańców, walkach „za wolność naszą i waszą”, o tworzeniu się i dyktowaniu im. T. Kościuszki i bohaterów polskiej historii — Lenino — Berlin.

O pracy i nauce młodych oficerów lotnictwa opowiada film „Jestem lotnikiem”. Na uwagę zasługują w tym filmie ciekawe zdjęcia akrobacji powietrznych.

Na VIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowicach wyróżniono nagrodą — „Walki o postęp społeczny”, film Kawalerowicza „Pod frygijską gwiazdą” (II część „Celulozy”). Polska otrzymała również nagrodę za film rysunkowy „Kozioł lecieć” i wyróżnienie za film „Wielki w rysunkach Kobzdej”. Grand Prix VIII Festiwalu zdobył film radziecki „Wierni przyjaciele” oraz amerykański „Sól ziemi”.

Studenci PWSF przystąpili do kręcenia fabularnego filmu o tematyce sportowej. Będą to trzy nowe filmy, których akcja rozgrywa się wśród pływaków, bokserów oraz kolarzy. Tymczasowy tytuł filmu: „Trzy prze-grane”.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.

K-5-10763

